



Z Ewangelii św. Łukasza

Jezus ruszył na przedzie, zdążając do Jerozolimy. Gdy przyszedł w pobliże Betfage i Betanii, do góry zwanej Oliwną, wysłał dwóch spośród uczniów, mówiąc: „Idźcie do wsi, która jest naprzeciwko, a wchodząc do niej, znajdziecie ośłę uwiązane, którego jeszcze nikt nie dosiadł. Odwiążcie je i przyprowadźcie tutaj. A gdyby was kto pytał: Dlaczego odwiązujecie?, tak powiecie: Pan go potrzebuje”. Wyśłani poszli i znaleźli wszystko tak, jak im powiedział. A gdy odwiązywali ośłę, zapytali ich jego właściciele: „Czemu odwiązujecie ośłę?” Odpowiedzieli: „Pan go potrzebuje”. I przyprowadzili je do Jezusa, a zarzuciwszy na nie swe płaszcze, wsadzili na nie Jezusa. Gdy jechał, słali swe płaszcze na drodze. Zbliżał się już do zboczy Góry Oliwnej, kiedy całe mnóstwo uczniów poczęło wielbić radośnie Boga za wszystkie cuda, które widzieli. I wołali głośno: „Błogosławiony Król, który przychodzi w imię Pańskie. Pokój w niebie i chwała na wysokościach”. Lecz niektórzy faryzeusze spośród tłumu rzekli do Niego: „Nauczycielu, zabroń tego swoim uczniom”. Odrzekł: „Powiadam wam: Jeśli ci umilkną, kamienie wołać będą”. †

Łk 19, 28-40

Zwycięska prawda

Jakże zmienne były ziemskie losy Jezusa z Nazaretu – Boga-Człowieka! Oto dziś wielbiony przez tłum jako Król, za kilka dni usłyszy wołanie, aby Go ukrzyżowano. Nie dużo lepiej było wcześniej. Nauczał, uzdrawiał, nawet wskrzeszał umarłych. A skutek? Owszem, jedni uważali Jezusa za proroka posłanego od Boga. Ale te same słowa i czyny Jezusa ściągały na Niego wrogość ludzi władzy, chęć postawienia Mu zarzutów, ślepą nienawiść. W końcu nawet najbliżsi przyjaciele Go opuścili, tak że został sam...

A jednak to On miał rację! I zawsze będą ludzie gotowi żyć Ewangelią i z odwagą nieść ją całemu światu. A jeśli gdzieś milkną z powodu nienawiści i krwawych prześladowań, to zaczynają wołać ich groby. Nie da się już pogrzebać Tego, który przez zmartwychwstanie zwyciężył zło i śmierć.

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz